

Tekst: Patryk Bieliński
Zdjęcia: Łukasz Elszkowski

CZAS: 15-17.08
MIEJSCE: Smardzewice,
Centrum MOLO



PIERWSZE PODEJŚCIE

Kiedyś, gdy jeden z moich przyjaciół powiedział mi, że nigdy nie opisuje zlotów, które pomaga organizować, uznałem to za swego rodzaju fanaberię. Po trzeciej edycji The BEST Of na własnej skórze przekonałem się na czym polega problem.

ZLOT



Na początku wróćmy na chwilę do ubiegłorocznej edycji TBO, która dla naszej Redakcji była pierwszą. Imprezę zaliczyliśmy do bardzo udanych, chociaż ze względu na pomoc w prowadzeniu imprezy musiałem uważać na słowa pisząc relację (to samo dotyczy innych zlotów, w które się angażuję jako mówca). Dlaczego? To proste: by nikt nie uznał, że na organizację spojrzałem przez różowe okulary. Ponadto

w natłoku wielu zadań, jakie czekały nas na miejscu, trudno było znajdować się we wszystkich miejscach jednocześnie. W tym artykule nie będzie zatem żadnych pochwał i ocen, a jedynie suche fakty. Niedługo po drugiej odsłonie TBO, Mapet zaproponował nam szerszą współpracę. Idea przypadła nam do gustu, więc po ustaleniu szczegółów weszliśmy w akcję, sygnując The BEST Of 2014 logo VOLXZONE. Od razu należy

The BEST Of VOLXZONE



zaznaczyć, że tak naprawdę większość znaczących kwestii spoczęła na karku Łukasza. My zajęliśmy się selekcją aut, wyborem dziesięciu (ostatecznie ośmiu) projektów oznaczonych jako VXZ VIP, oraz zapewnieniem atrakcji na scenie już podczas trwania imprezy. W stosunku do lat poprzednich zmianie uległo miejsce spotkania, którego wybór byliśmy zmuszeni konsultować na odległość. Padło na Centrum MOLO przy Zalewie Sulejowskim, które oferowało wystarczająco duży plac, a jednocześnie atrakcyjne otoczenie. Zima i wczesna wiosna upłynęły zatem pod znakiem telefonów, maili i papierkowej roboty (ukłony ponownie dla doświadczonego w tych kwestiach Mapeta).





Skoro data i lokalizacja były już ustalone, czekało nas przesiewanie sporej ilości zgłoszeń. Poziom proponowanych projektów był bardzo zróżnicowany, ale ku uciesze (nazwijmy to umownie) jury nie zabrakło naprawdę dopracowanych sztuk. Finalnie przyjęliśmy około dwustu aut, z czego stało się nieco ponad sto. Biorąc pod uwagę nieustannie zmieniającą się pogodę, można było się tego spodziewać. Silne i częste opady deszczu skutecznie krzyżowały część planów organizacyjnych, a przy tym zapewne zniechęciły potencjalnych gości. Niemniej jednak nie mieliśmy absolutnie żadnych powodów do zmartwień, bo trudno wyobrazić sobie lepsze połączenie doskonałych aut i wspaniałych ludzi z najróżniejszych zakątków kraju.

The BEST Of VOLXZONE

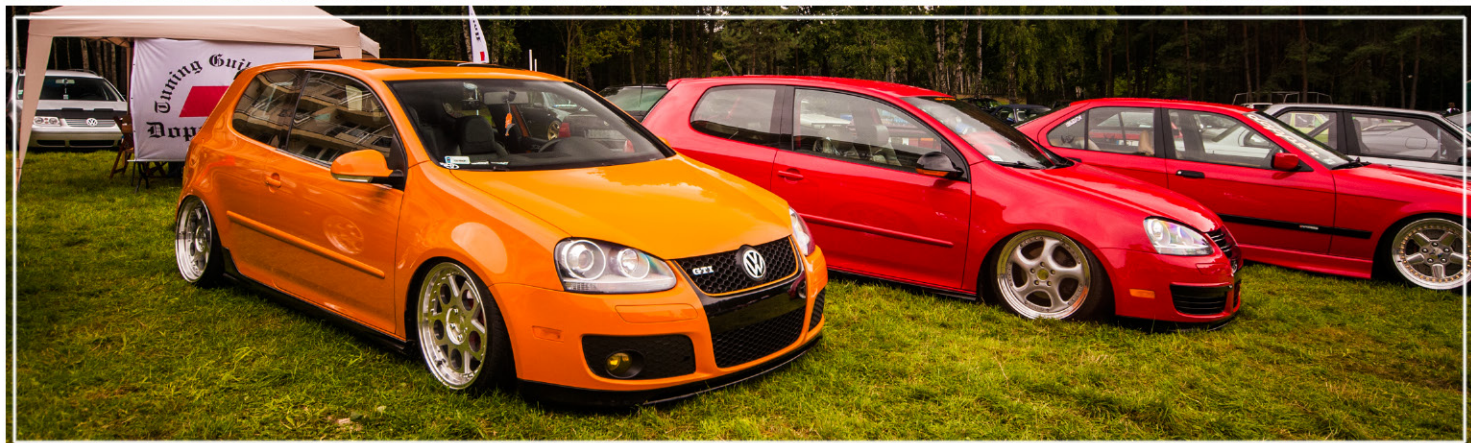
Chociaż nazwa zlotu mogłaby wskazywać ukierunkowanie na grupę VAG, w rzeczywistości chcieliśmy zebrać jak najbardziej różnorodne marki. Siłą rzeczy niemiecka myśl techniczna wiodła prym, co zresztą nikogo nie dziwi, ale w Centrum MOLO stanęły nawet tak egzotyczne tuningowo bazy jak Renault, MINI, czy Peugeot. Wśród autorów projektów znalazły się także dwie przedstawicielki płci pięknej, a to niesamowicie cieszy. Oby w przyszłości było ich więcej! Co równie miłe, na

tegorocznej edycji TBO kilka projektów miało swoją premierę (czy to w nowej odsłonie, czy też ogólnie pokazano je po raz pierwszy). Podobnie jak w przypadku poprzednich edycji TBO, zależało nam na zapewnieniu atrakcji, dzięki którym scena będzie tętniła życiem nie tylko motoryzacyjnym. Idąc za doświadczeniem Mapeta, padło na Dance Show, którego wykonaniem zajęła się ekipa częstochowskiej szkoły tańca UP. Rozplanowane co kilkadziesiąt minut wejścia pozwoliły rozluźnić atmosferę i wprawić



publiczność w dobry humor. Występy przyciągnęły wielu widzów, ale prawdziwe obłęzenie główny plac przeżywał podczas Sexi Car Wash. Dwie skąpo odziane panie dzielnie stawiały czoła swojemu zadaniu i pomimo niskiej temperatury pokazały jak powinno wyglądać każde mycie auta. Szukający dreszczu emocji mogli wziąć udział w rozgrywkach piłki siatkowej, zmierzyć się z czasem i przeciwnikami w turnieju gry Forza Motorsport, a w ramach odpoczynku przyrzuć się wystawie modeli.

Uzdolnieni manualnie mieli okazję wykazać się w aż dwóch konkursach: kręcenia gwintem i zakładania pierścieni na poduszki zawieszenia pneumatycznego. Sobotę, czyli główny dzień, zwieńczyło nieodzwonne afterparty i tu (poza nieprzewidywalną aurą) dochodzimy do bodaj najbardziej dyskusyjnego aspektu. Otóż muzyka zaproponowana przez DJ'a chyba bardziej odstraszyła, niż zachęciła do zabawy. Przynajmniej wiemy, na co zwrócić uwagę w przyszłym roku.



The BEST Of VOLXZONE



PODCZAS THE BEST OF VOLXZONE MIAŁY TEŻ MIEJSCE ZARĘCZYNY. MARIUSZ PIĄTEK OŚWİADCZYŁ SIĘ MARZENIE ŻELASNY DOKŁADNIE ROK PO TYM, JAK POZNALI SIĘ NA POPRZEDNIEJ EDYCJI TBO. GRATULUJEMY I ŻYCZYMY DUUUUŻO SZCZĘŚCIA!





Niedziela to szablonowe wręcz rozdanie nagród i smutne podsumowanie imprezy. Klasy w porównaniu z edycjami 2013 i 2012 pozostały bez większych zmian. Statuetki przyznaliśmy za zwycięstwa w poszczególnych konkursach, oraz trzem najlepszym w kategoriach: wnętrze, Performance, komora silnika, zabudowa Airride i najlepsza felga. Finalnie przyszedł czas na poczet królów, czyli Sweet Sixteen. Oprócz obowiązkowych „szkiełek” w ręce właścicieli najgrubszej szesnastki powędrowały albumy VOLXZONE i upominki od ST Suspension. Skoro już o tym mowa, serdeczne podziękowania należą się wszystkim partnerom i sponsorom, którzy przyczynili się do powstania The BEST Of VOLXZONE w jakikolwiek sposób, czy to tworząc nagrody, czy angażując się w inny sposób. Bez Was z pewnością impreza nie miałaby takiego kształtu, jaki przybrała. Mamy nadzieję, że przy odpowiedniej ilości pracy kolejna edycja będzie jeszcze ciekawsza, jeszcze lepsza i na jeszcze wyższym poziomie. Przy okazji, czekamy na Wasze opinie, zarówno te miłe, jak i krytyczne. A my tymczasem ostro bierzemy się do pracy... **VX2**

The BEST Of VOLXZONE